



Michalak Paweł, *Michał Czajkowski (Sadyk Pasza) a polityka Hotelu Lambert*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 2011, t. 18, s. 163–176.

<https://doi.org/10.14746/bp.2011.18.15>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54671>

Institucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

[bch.amu.edu.pl](http://bch.amu.edu.pl)

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersytet  
IM. ADAMA MICKIEWICZA  
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna  
Odpowiedzialność  
Nauki II

## MICHAŁ CZAJKOWSKI (SADYK PASZA) A POLITYKA HOTELU LAMBERT

PAWEŁ MICHALAK

ABSTRACT. Paweł Michalak, *Michał Czajkowski (Sadyk Pasza) a polityka Hotelu Lambert, (Michał Czajkowski (Sadyk Pasha) and the policy of Hotel Lambert)*.

Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, XVIII, Poznań 2011, Wydawnictwo Poznańskie, pp. 163-176, ISBN 978-83-7177-857-5, ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in English.

Paweł Michalak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Historii, ul. Św. Marcin 78, 61-809 Poznań, Polska-Poland.

Religia od zawsze stanowiła niebezpieczne narzędzie w rękach zdolnych polityków. W dziewiętnastowiecznej Polsce stanowiła ona bezsprzecznie źródło autoidentyfikacji i była niemal nierozzerwalnym elementem polskiej tożsamości narodowej. Wraz z rozwojem, głoszonej przez romantyzm, idei Polski-mesjasza narodów, bycie Polakiem-katolikiem zdawało się samo przez się wielkim wyróżnieniem, a postawa taka była bardzo szeroko propagowana w kołach emigracji polistopadowej, szczególnie zaś, w jej konserwatywnym odłamie znanym jako Hotel Lambert. Należy podkreślić, że nie wszyscy członkowie tego ugrupowania identyfikowali się tak ściśle z katolicyzmem, jednak nurt ten zyskał wielu zwolenników skupionych wokół prawej ręki księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, jego siostrzeńca, hrabiego Władysława Zamoyskiego. Ten wytrawny polityk, bez wątpienia wielki patriota, wielokrotnie, po części z powodu własnych przekonań, po części zaś, z powodów politycznych, w bardzo udany sposób używał religii do wewnętrznych rozgrywek politycznych. O sile tej broni przyszło przekonać się Michałowi Czajkowskiemu, znanemu również jako Sadyk Pasza, którego autorytet został podważony, tak w oczach niektórych członków Hotelu Lambert, jak i niemałej części polskiej opinii publicznej, po jego konwersji na islam, do czego wydatnie przyczynił się sam Zamoyski. Czajka, jak sam siebie nazywał, był niewątpliwie jedną z najwybitniejszych i najbarwniejszych, a zarazem najbardziej kontrowersyjnych i tragicznych osobistości Wielkiej Emigracji.

Urodzony 29 września 1804 r. w Halczyńcu na Wołyniu<sup>1</sup>, wychowany w środowisku szlacheckim, kultywującym jednak tradycje kozackie, związane z pokrewieństwem

<sup>1</sup> Ze wstępu J. Fijałka, w: M. Czajkowski, *Moje wspomnienia o wojnie 1854 roku*, Warszawa 1962, s. VII; F.R. Gawroński, *Michał Czajkowski (Sadyk Pasza). Jego życie i działalność wojskowa i literacka*.

z hetmanem Iwanem Brzuchowieckim<sup>2</sup>, nasiąkł fascynacją do wszystkiego, co kozackie i słowiańskie<sup>3</sup>.

W 1831 r. Czajkowski wziął udział w powstaniu listopadowym i jak wielu Polaków po jego upadku dotarł do Francji<sup>4</sup>. Od początku był człowiekiem budzącym sprzeczne emocje, prezentowane przez współczesnych mu ludzi oceny jego działań są często tendencyjne, od bezgranicznego uwielbienia i wybielania jego poczynań, do przesadnej, czasem neuargumentowanej krytyki, dlatego też łatwo badaczowi wpaść w pułapkę stronniczości.

W pierwszych latach pobytu na emigracji nic nie zapowiadało, że Czajkowski stanie się jedną ze sztandarowych postaci stronnictwa konserwatywno-monarchistycznego. Sympatyzował z obozem demokratycznym i między 25 grudnia 1834 r. a 23 stycznia 1835 r. wstąpił do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego<sup>5</sup>. Wcześniej jeszcze, 24 września 1834 r., złożył podpis pod aktem potępienia ks. Adama Czartoryskiego, sygnowanym przez znaczną część emigracji sympatyzującej z prądami demokratycznymi, a opublikowanym w „Nowej Polsce”<sup>6</sup>. Na uwagę zasługuje fakt, że dokument ten podpisało wielu późniejszych zwolenników i zaufanych ludzi księcia Adama, którzy pełnili bardzo trudne i ryzykowne misje jako jego agenci, m.in. w krajach bałkańskich. Obok Czajkowskiego w grupie tej znaleźli się również m.in.: Ludwik „Lenoir” Zwierkowski i Franciszek Zach<sup>7</sup>.

Współpraca Czajki z demokratami nie trwała długo. Już 29 września 1836 r. poprosił on o skreślenie z listy członków TDP<sup>8</sup>. Od tego momentu Czajkowski coraz bardziej zbliżał się do obozu księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, by w 1837 r. stać się jego członkiem<sup>9</sup>. Zacieśnieniu tych więzów sprzyjała współpraca z Janem Omiecińskim, redaktorem pisma monarchistów „Kronika Emigracji Polskiej”, w którym drukował swe, coraz bardziej popularne i poczytne, powieści kozackie i słowianofilskie<sup>10</sup>. Młody, pełen werwy do pracy, bardzo szybko stał się jednym z faworytów księcia, którego uznania i sympatii nigdy nie utracił<sup>11</sup>.

---

*Zarys biograficzny*, Petersburg 1901, s. 5; Z. Miłkowski, *Sylwety emigracyjne*, Lwów 1904, s. 57; Polski Słownik Biograficzny, t. 4, Kraków 1938, s. 155. Data ta stanowi do dzisiaj przedmiot sporu, bowiem, jak słusznie zauważył profesor Wołodymyr Wasylenko, istnieją pewne przesłanki, wynikające z korespondencji samego Michała Czajkowskiego oraz jego syna – Adama, które pozwalają przesunąć datę urodzin tego pierwszego na rok 1802. Patrz: W. Wasylenko, *Ukraińskim tropem polskich pisarzy XIX i XX w.*, Poznań 1996, s. 20.

<sup>2</sup> F.R. Gawroński, *Michał Czajkowski*, s. 6.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 17-22; ze wstępu J. Fijałka, w: M. Czajkowski, *Moje wspomnienia*, s. VII-VIII; PSB, t. 4, s. 155.

<sup>4</sup> F.R. Gawroński, *Michał Czajkowski*, s. 27; ze wstępu J. Fijałka, w: M. Czajkowski, *Moje wspomnienia*, s. IX.

<sup>5</sup> J. Chudzikowska, *Dziwne życie Sadyka Paszy*, Warszawa 1982, s. 94.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 95; M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. I, Warszawa 1948, s. 248.

<sup>7</sup> M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. I, s. 249.

<sup>8</sup> J. Chudzikowska, *Dziwne życie*, s. 102, 129.

<sup>9</sup> J. Skowronek, *Michał Czajkowski – patriota pogranicza biografia tragiczna*, w: *Losy Polaków w XIX i XX w.*, pod red. B. Grochulskiej i J. Skowronka, Warszawa 1987, s. 554.

<sup>10</sup> PSB, t. 4, s. 156.

<sup>11</sup> M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. I, s. 229.

W 1838 r. Czartoryski powołał do życia Biuro Dyplomatyczne, które miało zajmować się „polityką zagraniczną” jego stronnictwa i koordynować działalność coraz większej rzeszy agentów politycznych, rozsianych niemal po całej Europie<sup>12</sup>. Już w 1840 r. Czajkowski, posiadający niezłe wykształcenie, obyty z elitami, włączony został do grona agentów Biura Dyplomatycznego i wysłany na placówkę do Rzymu, by zastąpić tam Cezarego Platę<sup>13</sup>. Odtąd jego pozycja w kręgu Hotelu Lambert miała rosnać nieprzerwanie przez kolejne 10 lat. Żywiołowy i energiczny Czajka nie czuł się jednak najlepiej w Wiecznym Mieście. Na szczęście los uśmiechnął się do niego. Po podpisaniu konwencji londyńskich z 15 lipca 1840 i 13 lipca 1841 r.<sup>14</sup>, pozycja Rosji w państwie osmańskim uległa osłabieniu, a Turcja stała się teatrem rozgrywek wielkich mocarstw. Spodziewano się, że nad Bosforem leży zarzewie wielkiego konfliktu, którego tak bardzo oczekiwali Polacy. Z tego względu, książę Adam postanowił stworzyć w Stambule stałą placówkę swej tajnej dyplomacji której podlegałyby inne, mniejsze, rozsiane po całym Imperium Osmańskim. W ten sposób, powstała w 1841 r. Agencja Wschodnia, której prowadzenie powierzono Michałowi Czajkowskiemu<sup>15</sup>.

Wpływ na taką decyzję miała zapewne wiedza na temat Wschodu, jaką prezentował Czajka. Jego powieści, w szczególności opublikowana w 1839 r. *Kirdzali*, wskazywały na znajomość specyfiki Turcji Osmańskiej. Dzięki temu mógł wydawać się wśród emigrantów skupionych wokół Hotelu Lambert najbardziej predysponowany do kierowania placówką w Stambule<sup>16</sup>. Również jego fizjonomia sprzyjała zaangażowaniu na Wschodzie, Zygmunt Miłkowski, który miał z nim bezpośredni kontakt, tak opisuje jego wygląd: „Nos krogulczy, włosy czarne, cera śniadawa [...] wyglądał na Persa, Anatolczyka, Armeńczyka”<sup>17</sup>.

Stary już książę Adam lubił młodego, pełnego zapału Czajkowskiego. Wytrawny polityk, jakim był Czartoryski, dostrzegł jego niebanalne zdolności dyplomatyczne, co w niedalekiej przyszłości miało się potwierdzić. Nawet nieprzychylny mu pisarz i działacz emigracyjny, należący już do następnego pokolenia emigracji, Walery Waclaw Wołodźko (piszący pod pseudonimem Waclaw Koszczyc) napisał wiele lat później:

Czajkowski wywiązał się znakomicie ze swego zadania i to tak dalece, że ówczesny ambasador angielski [w Turcji – P.M.] S. Redcliff powtarzał często na poufnych rozmowach, że prócz niego i p. Czajki [...] nie ma nikogo na Wschodzie, kto by wart był istotnie nosić nazwisko dyplomaty<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> K. Dopierała, *Emigracja polska w Turcji w XIX i XX wieku*, Lublin 1988, s. 72; J.S. Łątka, *Polacy w Turcji*, Lublin 1980, s. 24.

<sup>13</sup> K. Dopierała, *Emigracja*, s. 72.

<sup>14</sup> M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982, s. 164-171.

<sup>15</sup> J.S. Łątka, *Carogrodzki pojedynek*, Kraków 1985, s. 25.

<sup>16</sup> J. Skowronek, *Polityka bałkańska Hotelu Lambert (1833-1856)*, Warszawa 1976, s. 32-33.

<sup>17</sup> Cyt. za: Z. Miłkowski, *Sylwety emigracyjne*, s. 61.

<sup>18</sup> Cyt. za: J.S. Łątka, *Carogrodzki*, s. 25.

Dnia 25 sierpnia 1841 r., Michał Czajkowski dotarł do Stambułu jako Francuz – Michel Czayka, którego oficjalnym zadaniem było przeprowadzenie badań historyczno-etnograficznych wśród Słowian zamieszkujących państwo osmańskie<sup>19</sup>.

Pomimo początkowych trudności, młody dyplomata energicznie i z właściwym sobie zapałem zabrał się do realizowania swych zadań. Niemal zaraz po przyjeździe pisał do księcia: „Jeśli Turcja nie będzie mogła ostać się – niechże przynajmniej z jej rumowiska jakieś siły Polska dla siebie wyprowadzi. Ja chęć mam, na tym mi nie zabraknie – wiare mam, że potrafię”<sup>20</sup>.

Początkowo jego misja miała mieć charakter zwiadowczy i położyć fundamenty pod funkcjonowanie Agencji. Zadanie głównego agenta miało polegać na zbadaniu możliwości prowadzenia akcji katolickich wśród prawosławnych narodów Słowian bałkańskich oraz osadzenia agentów w Hołmie i, co przede wszystkim działało na jego wyobraźnię, wśród kozaków dobrudzkich<sup>21</sup>.

Czajkowski nie zamierzał jednak poprzestać na biernym wykonywaniu rozkazów księcia, które zresztą wielokrotnie przekraczał, modyfikował i uzupełniał. Nie bał się również podejmować inicjatyw nieuzgodnionych z przywódcą Hotelu Lambert, co świadczyć może o dużej pewności siebie. Najlepszym przykładem takiego działania było założenie polskiej osady niedaleko Stambułu, po azjatyckiej stronie Bosforu, nazwanej na cześć księcia – Adampolem. Wioska powstała na gruntach należących do francuskiego zgromadzenia ojców lazarystów, z którymi Czajka nawiązał kontakt jeszcze na początku swej stambulskiej przygody<sup>22</sup>.

Rozmowy z oo. lazarystami prowadzili od stycznia 1842 r. jednocześnie Czajkowski w Stambule i Czartoryski w Paryżu. Książę przychylił się do inicjatywy swojego agenta, jednak zachowywał dużą rezerwę i ostrożność<sup>23</sup>. W liście z 17 stycznia 1842 r. pisał: „Projekt jest bardzo dobry, jeśli tylko w wykonaniu podobny [...] katolicyzm i miłosierdzie mówią za tym projektem”<sup>24</sup>, lecz w kolejnym, z 27 stycznia 1842 r., nakazywał, „[...]aby krok po kroku, z największą ostrożnością postępować[...]”<sup>25</sup>. Na końcu tego pisma dodał jednak:

Powinieneś być sobą zadowolony, nie można było więcej zacząć, więcej zrobić w tak krótkim czasie, z każdego momentu, z każdej okoliczności więcej korzystać, nic nie opuścić, z niczego coś wydobyć, jak to uczyniłeś: wierzaj, że z całego serca oddaję ci sprawiedliwość...<sup>26</sup>.

<sup>19</sup> K. Dopierała, *Emigracja*, s. 72; F.R. Gawroński, *Michał Czajkowski*, s. 36; J.S. Łątka, *Carogrodzki*, s. 21; J. Skowronek, *Polityka bałkańska*, s. 37.

<sup>20</sup> Cyt. za: J.S. Łątka, *Carogrodzki*, s. 26; cyt. za: K. Dopierała, *Emigracja*, s. 74.

<sup>21</sup> J. Skowronek, *Polityka bałkańska*, s. 53.

<sup>22</sup> K. Dopierała, *Emigracja*, s. 76-77; J. Skowronek, *Polityka bałkańska*, s. 55.

<sup>23</sup> K. Dopierała, *Adampol – Polonezköy. Z dziejów Polaków w Turcji*, Poznań 1983, s. 23.

<sup>24</sup> Książę Adam Czartoryski do Michała Czajkowskiego, Paryż, 17 I 1842 – F.R. Gawroński, *Materyały do historii polskiej: działalność emigracji z roku 1831 na terenie Turcji do pokoju paryskiego*, Kraków 1909, s. 16.

<sup>25</sup> Książę Adam Czartoryski do Michała Czajkowskiego, 27 I 1842 – F.R. Gawroński, *Materyały*, s. 18.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 19.

Trudno się dziwić, że po takich słowach Czajka poczuł się na tyle pewny siebie, by zacząć działać jeszcze energiczniej. Dnia 3 marca 1842 r. zawarta została umowa między nim a przedstawicielem lazarystów, ojcem Leleu, który podobnie jak Polak działał bez wyraźniej aprobaty swych przełożonych<sup>27</sup>.

Spotkało się to z ostrą reprymendą ze strony Czartoryskiego, który w liście z 26 marca 1842 r. pisał:

Z bardzo nieprzyjemnym zdziwieniem wyczytałem w liście Pana, że bez upoważnienia, bez pozwolenia, bez poprzedniego ostrzeżenia wzięłeś moim imieniem zobowiązanie, o którym wiedziałeś jednak, że jest przeciwne zawartym w poprzednich listach instrukcjom. [...] Ale jak najwyraźniej ostrzegam, że żadnych dalszych podobnych wydatków nie przyjmę...<sup>28</sup>.

Ostatecznie jednak, mimo wszystko, docenił działalność swojego agenta, kończąc ten sam list słowami: „Mój Panie Czajk[owski] wyznam, że się szczerze rozgniewałem na ciebie, ale nie chcę broń Boże oddechąć cię i odbierać serca do rozpoczętej sprawy”<sup>29</sup>.

List ten chyba najbardziej obrazowo przedstawia stosunek lidera Hotelu Lambert do nazbyt samodzielnego agenta. Z jednej strony złość z samowolę, z drugiej szczerze uznanie dla zasług i umiejętności oraz niedająca się ukryć sympatia – takie relacje między nimi utrzymywały się przez cały czas, aż do śmierci tego pierwszego w 1861 r.

Podobnego typu zdarzenia miały miejsce także i później. Jeszcze w tym samym 1842 r. Michał Czajkowski posłał do Serbii<sup>30</sup> swojego agenta – Ludwika „Lenoir” Zwierkowskiego i nadał mu większe uprawnienia, niż na to pozwoliła „władza”. Reakcja księcia była zdecydowana:

[...] znajduję dobrą instrukcję Zwierk., póki mu polecasz patrzeć i donosić. Ale nie mogę tyle powiedzieć o części, w której chcesz, aby on zaczął działać. Nie miałeś na to kochany P. Czayko, żadnego upoważnienia; nie zapytałeś się o to, nie było o tem wcale teraz mowy ni myśli. Zwierk. miał do Serbii tylko udać się i na to był przeznaczony. [...] Proszę więc i wymagam, abyś natychmiast cofnął wyraźnie tą część instrukcji Zwierk-mu, w której go upoważniasz do działania<sup>31</sup>.

Mimo wszystko pozycja Czajki wydawała się wciąż rosnąć. Czartoryski i jego współpracownicy coraz częściej zaczęli dostrzegać, jak wiele cennych informacji i jak ważne kontakty udało się nawiązać Czajkowskiemu. Co prawda, książe nalegał na agenta głównego, by ten wrócił do Francji i uporządkował sprawy rodzinne (nad Sekwaną pozo-

<sup>27</sup> K. Dopierała, *Adampol*, s.23.

<sup>28</sup> Książę Adam Czartoryski do Michała Czajkowskiego, Paryż, 26 III 1842 – F.R. Gawroński, *Materyały*, s. 25.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>30</sup> W tym czasie w Serbii toczyła się walka o władzę między księciem Michałem, jego obalonym ojcem Miłoszem oraz grupą postępowych dygnitarzy-konstytucjonalistów (tzw. *ustavobranitele*), którzy popierali Aleksandra Karadjordjevicia, syna legendarnego Jerzego Czarnego. Patrz: J. Skowronek, *Polityka bałkańska*, s. 57-59.

<sup>31</sup> Książę Adam Czartoryski do Michała Czajkowskiego, Paryż, 27 IV 1842 – F.R. Gawroński, *Materyały*, s. 28.

stały jego żona i dzieci), ale coraz rzadziej mówił o powrocie na stałe do Paryża, zaraz po wykonaniu pierwszych misji – jak to na początku planował.

W liście z 17 lipca 1842 r. pisał do będącego już w drodze do Francji Czajki:

Czujesz jednak, że w październiku ktoś powinien być znowu na miejscu w Stambule, aby rzeczy rozpoczęte w niwecz nie poszły, aby podjęte starania i koszta nie były potrącone. Nikt lepiej, kochany P. Czayko, nie poprowadzi i nie utrzyma rozpoczętych rzeczy, jak ten, który już zaczął pomyślnie, który już zna ludzi, kraj zwiedził, związki utworzył. Mojem zdaniem trzeba, żebyś wrócił i był przez jakiś czas ciągłym agentem w Stambule<sup>32</sup>.

Wydaje się, że ten list w sposób najdobitniejszy pokazuje, jak duży autorytet uzyskał ten młody przecież polityk, w ciągu zaledwie roku swej działalności.

W maju 1843 r. Czajkowski ruszył w drogę powrotną do Imperium Osmańskiego, by już nigdy nie wrócić nad Sekwanę<sup>33</sup>. W latach 1843-1848 zbudował sobie bardzo silną pozycję zarówno w kręgach Hotelu Lambert, jak i państwa osmańskiego. Dzięki licznym akcjom na Bałkanach, takim jak np.: pomoc serbskim konstytucjonalistom w ponownym wyborze Aleksandra Karadjordjevicia na księcia<sup>34</sup>, czy wyparcie wpływów proaustriackiego biskupa Rafy Barašicia z Bośni<sup>35</sup>, stał się jednym z najbardziej znaczących działaczy polskiej emigracji. Nawet nieprzychylny mu Władysław Zamoyski w liście do Ludwika Orpiszewskiego, agenta Hotelu Lambert w Rzymie, z 17 kwietnia 1845 r. pisał:

W Carogrodzie rząd turecki trwał w postanowieniu odmawiania, a przynajmniej zawieszania firmanu biskupowi Baryszycowi, a w całym tym interesie okazywał ufnosć wielką Czajkowskiemu. [...] Zach i Czajkowski posiadają dziś zaufanie wyższych a zarazem i mniejszych. Czego przez jednych nie wiedzą, tego dochodzą przez drugich<sup>36</sup>.

Dodatkowym, bardziej namacalnym dowodem dużego uznania dla osoby i umiejętności Czajkowskiego może być wykaz wydatków Hotelu Lambert na rok 1847. Całość kosztów poniesionych na ten rok wyniosła 58 700 franków, z czego aż 31 700 przeznaczono na wydatki i utrzymanie Agencji Wschodniej, a według Adama Lewaka, w latach następnych suma ta przekroczyła 60 000, z czego część dofinansowana była przez rząd turecki<sup>37</sup>.

Patrząc na rozmach przedsięwzięcia (dzięki działalności Agencji w szczytowym okresie, w latach 1849-1853, Czartoryski posiadał swoich agentów w: Belgradzie, Bośni, Bukareszcie, Dobrudży, Dubrowniku, Gałaczu, Jassach i Zagrzebiu<sup>38</sup>), kwota ta nie powinna

<sup>32</sup> Książę Adam Czartoryski do Michała Czajkowskiego, Paryż, 17 VII 1842 – F.R. Gawroński, *Materyały*, s. 42.

<sup>33</sup> J. Skowronek, *Polityka bałkańska*, s. 63.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>35</sup> K. Dopierała, *Emigracja*, s. 88; J. Skowronek, *Sprzymierzeńcy narodów bałkańskich*, Warszawa 1983, s. 285-286.

<sup>36</sup> Władysław Zamoyski do Ludwika Orpiszewskiego, 17 IV 1845 – *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. 4, Poznań 1918, s. 355.

<sup>37</sup> A. Lewak, *Dzieje emigracji polskiej w Turcji w latach 1831-1878*, Warszawa 1935, s. 84; J.S. Łątka, *Odałiski, poturczeńcy i uchodźcy*, Kraków 2001, s. 76; J. Skowronek, *Sprzymierzeńcy*, s. 216-217.

<sup>38</sup> J. Skowronek, *Sprzymierzeńcy*, s. 216.

dziwić, skoro według tego samego raportu, działalność Hotelu Lambert w samych tylko Niemczech pochłonać miała 9 tys. franków<sup>39</sup>.

Niewątpliwie, Michał Czajkowski musiał cieszyć się dużym zaufaniem, skoro na działalność kierowanej przez niego Agencji, stronictwo ks. Adama Czartoryskiego przeznaczyło ponad połowę wszystkich swoich wydatków.

Pierwsza rysa, która zaczęła podważać autorytet Czajkowskiego wśród części członków Hotelu Lambert pojawiła się w 1850 r. Wtedy to dyplomacja carskiej Rosji wymusiła na Turcji wydalenie Czajkowskiego z kraju. Przyczyną była jawnie antyrosyjska działalność agenta oraz jego pomoc polskim uczestnikom Wiosny Ludów, usiłującym uciec z Węgier przez Turcję. Czajka nie widząc innej drogi – nie chciał wracać do Francji, bowiem wiązałoby się to z utratą mozolnie wypracowanej pozycji i wpływów – 5 grudnia 1850 r. przekazał zarząd nad Agencją hrabiemu Władysławowi Kościelskiemu, by najprawdopodobniej 18 grudnia przyjąć islam i imię Mehmed Sadyk – effendi<sup>40</sup>. Należy podkreślić, że czyn ten nie był ewenementem, bowiem wielu innych Polaków w ten sam sposób ratowało się przed wydaniem w ręce Rosji. Doskonale znanym przykładem jest tutaj postać generała Józefa Bema, który po konwersji na islam znany był jako Murad Pasza<sup>41</sup>.

Postępowanie Czajkowskiego odbiło się ogromnym echem wśród całej emigracji i doprowadziło do pewnej polaryzacji w strukturach Hotelu Lambert<sup>42</sup>. Na jednym z biegunów usadowili się zagorzali przeciwnicy Sadyka, z Zamoyskim na czele, na drugim zaś wyrozumieli zwolennicy, traktujący ten czyn jako heroiczne poświęcenie dla sprawy polskiej. W drugim obozie na czoło wysuwał się wspomniany już Ludwik Zwierkowski, najbliższy przyjaciel i najgorliwszy obrońca Czajki w kręgach Hotelu Lambert<sup>43</sup>.

Jeszcze w 1849 r. Zamoyski skrytykował Czajkę za to, że w ogóle brał pod uwagę takie rozwiązanie jak poturczenie. W liście z 9 września 1849 r., pisał do Michała: „Pomysł ratowania się przez udane przejście na wiarę muzułmańską, zdawał mi się zawsze niegodny, i mogący tylko nas zgubić moralnie[...] Proszę więc, oświadczyć wszystkim Turkom głośno, że nigdy nie dopuszczał, abyśmy mogli wiarą naszą i ich wiarą szafować na żart [...]”<sup>44</sup>. W liście z 16 września dodał: „[...] O turczeniu nie mów nam. Ta myśl każdego oburza. Toć przecie kłamstwem moglibyśmy żyć bezpiecznie w Polsce, nie w Turecczyźnie. Jesteśmy tu, bo kłamać nie umiemy i nie chcemy”<sup>45</sup>.

Odpowiedź Czajkowskiego była równie ostra i zdawała się jedynie potwierdzać, że przepaść między tymi dwiema, ważnymi dla Hotelu Lambert postaciami stała się nie do przeskoczenia<sup>46</sup>.

<sup>39</sup> J.S. Łątka, *Odaliski*, s. 76.

<sup>40</sup> J.S. Łątka, *Carogrodzki*, s. 105; J. Skowronek, *Polityka bałkańska*, 178.

<sup>41</sup> K. Dopierała, *Emigracja*, s. 128.

<sup>42</sup> M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. III, cz. 1, Warszawa 1950, s. 39-42.

<sup>43</sup> J. Chudzikowska, *Dziwne życie*, s. 457-458.

<sup>44</sup> Władysław Zamoyski do Michała Czajkowskiego, Widyń, 9 IX 1849 – *Jenerał Zamoyski*, t. 5, Poznań 1922, s. 273.

<sup>45</sup> Władysław Zamoyski do Michała Czajkowskiego, Widyń, 16 IX 1849 – *Jenerał Zamoyski*, t. 5, s. 275.

<sup>46</sup> Michał Czajkowski do Władysława Zamoyskiego, Stambuł, 30 IX 1849 – *Jenerał Zamoyski*, t. 5, s. 282-284.

Jednym z najzagorzalszych przeciwników „odszczępieńca” stał się Zygmunt Krasieński, który jako przyjaciel Zamoyskiego powiązany był z ugrupowaniem księcia Czartoryskiego, mając niemały wpływ na opinie jego członków. W liście do Zamoyskiego z 29 stycznia 1851 r., pisał: „o ile tylko człowiek śmiertelny może, o tyle zbeczczył sobą i w sobie ducha polskiego Czajkowski”<sup>47</sup>. W piśmie z 15 czerwca 1851 r. sugerował, że jedyną przyczyną decyzji polskiego dyplomaty były korzyści osobiste. Pisał o nim, jako o „szatanie pychy i ambicji”<sup>48</sup>, a później w liście z 15 maja 1852 r. konstatawał, że „wrogiem Polski się stanie niedługo, stawszy się wrogiem Boga Polski od dawna”<sup>49</sup>.

Jednak nie wszyscy tak surowo oceniali Sadyka. Sam Krasieński zauważał w liście z 29 stycznia 1851 r., że wielu Polaków traktuje jego czyn jako poświęcenie dla sprawy narodowej: „Czytałem wczoraj w Gońcu (Poznańskim) następujący frazes: «Nie wahał się ponieść ofiary z wiary ojców na ołtarz ojczyzny!!»”<sup>50</sup>.

Mimo wszystko, także po przejściu na islam, Czajkowski posiadał wśród polityków Hotelu Lambert wielu obrońców i sojuszników. Jego następca w Stambule – Władysław Kościelski, w liście z 29 grudnia 1850 r. pisał do Władysława Zamoyskiego: „[...] dlatego cię zaklinam pułkowniku, w imię tej wspaniałej i szlachetnej twej duszy, w imię tylekroć doświadczonego patriotyzmu nie drażń tego człowieka”<sup>51</sup>. W tym samym liście, zaprzeczając, jakoby Sadyk przeszedł na islam w imię własnych korzyści, relacjonował: „Czajka wszystko, co mu rząd proponował, odrzucił, nic przyjąć nie chciał. Będzie wołał nędzę cierpieć, jak teraz cośkolwiek od Turków przyjąć”<sup>52</sup>.

Kościelski nie był jedynym politykiem sympatyzującym z Czajką, jak zauważyła w swych wspomnieniach Jadwiga Zamoyska, było ich mnóstwo<sup>53</sup>. Najbardziej znaczącymi, obok Kościelskiego i Zwierkowskiego, byli m.in.: Ludwik Bystrzonowski, który prowadził z nim korespondencję w imieniu księcia Czartoryskiego i był ostatnią nitką jego powiązań z Hotelem Lambert<sup>54</sup>, oraz dr Stanisław Drozdowski, kolejny następca i współpracownik Sadyka<sup>55</sup>.

Mimo potępienia przejścia na islam, nawet przeciwnicy Michała Czajkowskiego uznawali jego autorytet w kwestii wschodniej. Jadwiga Zamoyska pisała o nim:

„Odszczepieństwo Czajkowskiego było istotną klęską i to z wielu miar [...]”, bowiem spośród wszystkich emisariuszy księcia „[...] bez porównania najzdolniejszym i najpożyteczniejszym był Czajkowski[...]”, który „[...] był powszechnie poważany, jako człowiek ze sprawami Wschodu dobrze obeznany”<sup>56</sup>.

<sup>47</sup> Zygmunt Krasieński do Władysława Zamoyskiego, 29 I 1851 – *Jenerał Zamoyski*, t. 5, s. 359.

<sup>48</sup> Zygmunt Krasieński do Władysława Zamoyskiego, Baden, 15 VI 1851 – *Jenerał Zamoyski*, t. 5, s. 372.

<sup>49</sup> Zygmunt Krasieński do Władysława Zamoyskiego, Genua, 15 V 1852 – *Jenerał Zamoyski*, t. 5, s. 411-412.

<sup>50</sup> Zygmunt Krasieński do Władysława Zamoyskiego, 29 I 1851 – *Jenerał Zamoyski*, t. 5, s. 357-358.

<sup>51</sup> Władysław Kościelski do Władysława Zamoyskiego, Pera, 29 XII 1850 – *Jenerał Zamoyski*, t. 5, s. 347-348.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 348.

<sup>53</sup> J. Zamoyska, *Wspomnienia*, Londyn 1961, s. 238.

<sup>54</sup> J. Chudzikowska, *Dziwne życie*, s. 458; K. Dopierała, *Emigracja*, s. 183; M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. III, cz. 1, s. 42-43.

<sup>55</sup> Cyt. za: J.S. Łątka, *Carogrodzki*, s. 150; A. Lewak, *Dzieje emigracji*, s. 147-148.

<sup>56</sup> J. Zamoyska, *Wspomnienia*, s. 165-166.

Bardzo ciekawą postawę przyjął w tej sytuacji książę Adam, który mimo początkowo chłodnego i pełnego rezerwy zachowania nie chciał doprowadzić do zerwania kontaktów z Sadykiem. Według Marcelego Handelsmana, Czartoryski miał do niego słabość, poza tym zdawał sobie sprawę z ogromu wpływów i wiedzy, jaką posiadał Czajka<sup>57</sup>. Nie bez znaczenia dla takiej postawy było zachowanie samego Czajkowskiego, który nie ustawał w zabiegach zapewniających księcia o swej wierności i dalszej chęci służenia tak Polsce, jak i jemu samemu<sup>58</sup>.

Wojna krymska (1853 r.-1856 r.) była ostatnim aktem współpracy na linii Hotel Lambert – Sadyk Pasza, a zarazem punktem przełomowym w postrzeganiu tej postaci przez członków obozu monarchistycznego.

Chcąc stworzyć na gruncie tureckim solidne podstawy dla sformowania polskich legionów wojskowych, obóz Czartoryskiego potrzebował Czajkowskiego, którego pozycja i autorytet w Turcji były, w dużej mierze dzięki przyjęciu islamu, coraz silniejsze<sup>59</sup>. Jak zauważyli działacze TDP, a więc członkowie przeciwnego obozu politycznego:

W Konstantynopolu na ulicy o mieszkaniu Czajkowskiego nie można się inaczej dopytać jak tylko do Ambasady Polskiej, bez jego udziału nic rząd w sprawie polskiej nie decyduje, a sprawy pojedynczych Polaków wprost do niego odsyła<sup>60</sup>.

Można z tego wnioskować, że Sadyk Pasza traktowany był przez Turków niemal jak polski ambasador. W związku z tym miał on wystarczająco duży autorytet, by zapomnieć o osobistych animozjach i podjąć z nim ponowną współpracę w imię korzyści, jakie ta współpraca mogła dać. Autorytet byłego agenta umacniał sam książę Adam mówiąc:

[...] we wszelkich staraniach, zachodach i działaniach, we wszelkim kroku postępowania najściślejszy związek z Sadyk Eff. zalecam, nic bez jego rady i pomocy rozpoczynać się i prowadzić nie powinno. Dał bowiem i daje nieustanne dowody niezachwianym i poświęconym przywiązaniu do sprawy narodowej<sup>61</sup>.

Bardzo szybko okazało się jednak, że w ciągu trzech lat trwania wojny krymskiej antagonizm między przeciwnikami a zwolennikami Sadyka osiągnął jeszcze bardziej zaawansowane stadium. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy nie była wbrew pozorom zmiana religii, lecz rywalizacja między Czajkowskim a Zamoyskim o prymat wśród polskich oddziałów formowanych w Turcji. Konkurowanie o palmę pierwszeństwa między I Pułkiem Kozaków Sułtańskich (na czele których stał Sadyk Pasza), a II Pułkiem, późniejszą Dywizją Kozaków Sułtańskich (dowodzoną przez siostrzeńca księcia Adama, hr. Władysława Zamoyskiego) doprowadziła do trwałego rozłamu i tendencyjnego przedstawiania wydarzeń przez obie strony.

<sup>57</sup> M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. III, cz. 1, s. 42.

<sup>58</sup> Michał Czajkowski do Księcia Adama Czartoryskiego, 24 XII (bez daty) – F.R. Gawroński, *Materiały*, s. 162-163; Mehmed Sadyk Pasza do Władysława Zamoyskiego, Stambuł, 5 X 1853 – *Generał Zamoyski 1803-1868*, t. 6, Poznań 1930, s. 12.

<sup>59</sup> F.R. Gawroński, *Michał Czajkowski*, s. 47.

<sup>60</sup> Cyt. za: A. Lewak, *Dzieje emigracji*, s. 72.

<sup>61</sup> Cyt. za: M. Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. III, cz. 1, s. 259.

Przysłowiową iskrą rzuconą na beczkę prochu, która doprowadziła do wybuchu otwartego konfliktu pomiędzy tymi dwiema wybitnymi postaciami, była walka o przyłączenie jak największej liczby polskich dezertków i jeńców z armii rosyjskiej do dowodzonych przez nich jednostek<sup>62</sup>. W marcu 1855 r., po wielu staraniach księcia Czartoryskiego, udało się w końcu uzyskać zgodę Francji i Anglii na rozbudowę formacji kozackich<sup>63</sup>. W wyniku zaistniałej sytuacji, 25 marca 1855 r., Czajkowski i Zamoyski przybyli do Stambułu, by osobiście dopilnować przejęcia i rozdzielania przybyłych żołnierzy<sup>64</sup>. Bardzo szybko okazało się jednak, że obaj dążyli do włączenia jak największej liczby dezertków do własnych oddziałów, zaczynając tym samym jawną rywalizację<sup>65</sup>.

W czerwcu 1855 r. w skład II pułku wchodziło sześć szwadronów, liczących 800 ludzi<sup>66</sup>. Jednak nie potrafiąc znaleźć nici porozumienia z Czajkowskim oraz nie mogąc zapewnić swoim żołnierzom regularnego płacenia żołdu przez Turcję, hrabia postanowił szukać źródeł utrzymania wśród państw zachodnich. Zamoyski cały czas dążył do utworzenia niezależnej od Sadyka formacji i również tę kwestię zamierzał poruszyć w rozmowach z francuskimi i brytyjskimi dyplomatami. Na przełomie czerwca i lipca 1855 r. opuścił Turcję i via Paryż udał się do Londynu<sup>67</sup>.

Po kilku miesiącach pobytu w Anglii, 11 września 1855 r. odbyła się jedna z najważniejszych rozmów dla dalszych losów II pułku. Tego dnia Zamoyski spotkał się z lordem Henrym Palmerstonem, który przedstawił mu kilka wariantów dla rozbudowy jego formacji. Premier Wielkiej Brytanii proponował trzy możliwości: utworzenie kolejnego korpusu kozackiego, wspieranego doraźnie przez Anglię, uformowanie polskiego oddziału w ramach brytyjskiej legii zagranicznej, lub też rozszerzenie i przejście istniejącego już pułku na żołd angielski w ramach kontyngentu tureckiego dowodzonego przez gen. Roberta Viviana<sup>68</sup>.

Siostrzeniec księcia Czartoryskiego doszedł do wniosku, że najkorzystniejszym będzie trzecie rozwiązanie. Obok profitów finansowych i uniezależnienia się od Sadyka, hrabia dostrzegł jeszcze jedną, bardzo istotną korzyść. Polacy, co prawda, przechodzili na żołd angielski, ale służyli nadal w ramach formacji wchodzącej w skład wojska tureckiego. Było to istotne, bowiem nie zrywano kontaktów z Turcją i w przypadku zawarcia pokoju (co od upadku Sewastopola 8 września 1855 r. zaczęło być coraz bardziej prawdopodobne)<sup>69</sup>, można było liczyć na kolonizację II pułku na ziemiach tureckich<sup>70</sup>.

<sup>62</sup> J. Nowak, *Władysław Zamoyski: o sprawę polską w Europie (1848-1868)*, Poznań 2000, s. 203-204.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 205.

<sup>64</sup> W. Zamoyski do J. Zamoyskiej, Stambuł, 26 III 1855 – *Jenerał Zamoyski*, t. 6, s. 137-138; W. Zamoyski do J. Zamoyskiej, Stambuł, 31 III 1855 – *Jenerał Zamoyski*, t. 6, s. 138-139.

<sup>65</sup> J. Nowak, *Władysław Zamoyski*, s. 205-207.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 207.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 207; P. Wierzbicki, *Działalność Sadyka paszy w czasie wojny krymskiej na tle jego relacji z obozem Czartoryskich*, w: *Polacy i ziemie polskie w dobie wojny krymskiej*, pod red. J.W. Borejszy i G.P. Bąbiaka, Warszawa 2008, s. 119.

<sup>68</sup> M. Pawlicowa, *O formacjach kozackich w czasie wojny krymskiej. Epilog*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 50, 1936, s. 622-655, s. 623.

<sup>69</sup> M. Tanty, *Bosfor i Dardanele*, s. 203-205; E. Tarle, *Wojna Krymska*, t. II, Warszawa 1953, s. 456-476.

<sup>70</sup> M. Pawlicowa, *O formacjach kozackich... Epilog*, s. 623-624.

Ostatecznie 24 września 1855 r. brytyjski minister wojny, Fox Maule-Ramsay, lord Panmure poinformował gen. Zamoyskiego o zgodzie rządu Jej Królewskiej Mości na utworzenie Dywizji Kozaków Sułtańskich na bazie II Pułku Kozaków Sułtańskich. Zgodnie z jego wytycznymi, dywizja miała składać się z 4000 żołnierzy, w tym 1000 jazdy i 3000 piechoty, których wyekwipowanie oraz wypłatę żołdu miała przyjąć na siebie Anglia. Jego wysokość dla podoficerów i żołnierzy odpowiadać miała wysokości przyjętej w armii tureckiej, zaś oficerowie mieli być opłacani wedle stopy francuskiej. Oddział miał przejść pod dowództwo gen. Roberta Viviana, a na jego czele, w stopniu generała dywizji, stanąć miał sam siostrzeniec księcia Czartoryskiego, Władysław Zamoyski<sup>71</sup>.

Niecały miesiąc później, 20 października 1855 r., Turcja wyraziła zgodę na proponowane zmiany, a 16 listopada 1855 r. Zamoyski otrzymał oficjalne pismo stwierdzające powstanie Dywizji Kozaków Sułtańskich<sup>72</sup>. Już dwa dni wcześniej, 14 listopada 1855 r. II pułk wymaszerował z Burgas, gdzie od sierpnia stacjonowały podległe Sadykowi formacje<sup>73</sup>. Odtąd piechota pod majorem Antonim Wieruskim i majorem Józefem Jagminem miała formować się w Skutari, na przedmieściach Sztambułu, a jazda początkowo pod podpułkownikiem Wincentym Słubickim, a następnie pod pułkownikiem Mikołajem Kamińskim, powstawać miała w Warnie i okolicznych wioskach<sup>74</sup>.

Odłączenie nowo powstałej dywizji od I Pułku Kozaków Sułtańskich było jedynie symboliczne, bowiem już od sierpnia 1855 r. sytuacja między obiema formacjami była nie do zniesienia. Kiedy na początku tego miesiąca Sadyk otrzymał rozkaz wymarszu podległych mu jednostek do Azji, aby udzielić pomocy oblężonej przez Rosjan twierdzy Kars, w II pułku wybuchł bunt. Zarówno oficerowie, jak i zwykli żołnierze nie chcieli walczyć tak daleko od granic Polski, w sprawie, która ojczyzny bezpośrednio nie dotyczyła. Rozkaz ten odbierano jako przekreślenie polskich nadziei na poruszenie sprawy narodowej. Poza tym oddział był zupełnie nieprzygotowany do tak długiej podróży. Fatalna sytuacja materialna oraz coraz surowsza postawa Sadyka doprowadziły do odmowy wykonania rozkazu. Obydwa pułki dotarły do Burgas, gdzie czekały na dalszy rozwój sytuacji<sup>75</sup>. Jak się wkrótce okazało, do wymarszu nie doszło, lecz o porozumieniu między obiema jednostkami mowy już być nie mogło. Nie udało się to nawet takiemu autorytetowi, jakim był Adam Mickiewicz, który w celach mediacyjnych przybył nad Bosfor 8 października 1855 r.<sup>76</sup>.

<sup>71</sup> Lord Panmure do W. Zamoyskiego, ministerium wojny, 24 IX, 1854 – *Jenerał Zamoyski*, t. 6, s. 165-167.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 174-176; *Raport Jenerała Zamoyskiego, do J.X.M. Xięcia Czartoryskiego, w ciągu mowy Xięcia czytany na zebraniu Polaków, 29 listopada 1855 r.*, w: *Raport do J.X.M. Xięcia Czartoryskiego i dwie przemowy Jenerała Zamoyskiego dotyczące formacyi dywizyi polskiej kozaków sułtańskich*, Paryż 1856, s. 5-8.

<sup>73</sup> J. Nowak, *Władysław Zamoyski*, s. 212-215; M. Pawlicowa, *O formacjach kozackich... Epilog*, s. 626-627.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 630-631; J. Nowak, *Władysław Zamoyski*, s. 221-222.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 212-215; M. Pawlicowa, *O formacjach kozackich... Epilog*, s. 626-627; P. Wierzbiński, *Działalność Sadyka*, s. 119-121.

<sup>76</sup> J. Nowak, *Władysław Zamoyski*, s. 215-218. Szerzej o misji Mickiewicza zob.: W. Knapowska *Mickiewicz w latach 1853/5 w świetle dokumentów emigracyjnych*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 62, z. 6 1955, s. 71-89; J. Reychman, *Działalność Adama Mickiewicza w czasie Wojny Krymskiej w latach 1853-1855*, „Studia i materiały do historii wojskowości”, t. IV 1958, s. 47-95.

Faktem jest, że po zakończeniu walk, pozycja i autorytet Sadyka w kręgu Hotelu Lambert niemal całkowicie upadły. Coraz częściej przedostawał się do opinii publicznej pogląd, że szkodził on Zamoyskiemu w imię własnych korzyści. Stronnik tego ostatniego, Ildefons Kosiłowski określił go mianem „renegata i żmii podłej”<sup>77</sup>. W tych politycznych przepychankach bardzo często używanym argumentem, mającym zdyskredytować Czajkowskiego, był fakt jego konwersji na islam i podkreślenie moralnego upadku byłego Agenta Głównego. Tymczasem hrabia również był dwulicowy, oficjalnie współpracował z Sadykiem, a za plecami podważał jego autorytet, chcąc zbudować sobie silniejszą pozycję polityczną. Jak widać i jego moralność, mimo deklarowanego, gorliwego katolicyzmu, pozostawiała wiele do życzenia.

Jadwiga Chudzikowska jest zdania, że ustawiczna dyskredytacja pozycji Czajkowskiego przez Zamoyskiego wynikała z faktu, iż hrabia szykował sobie grunt pod przejęcie schedy po wiekowym już Czarotoryskim i dlatego tak zajadle atakował niebezpiecznego, mającego bardzo duże wpływy w Turcji, a będącego zarazem wiernym sługą księcia – Czajkowskiego. Zamoyski obawiał się, że mający zbyt duży autorytet Sadyk, mógłby w porozumieniu ze starszym synem księcia Adama, Witoldem Czarotoryskim, doprowadzić do marginalizacji jego wpływów<sup>78</sup>.

Po zakończeniu wojny krymskiej, mimo licznych prób, księżę Czarotoryski nie potrafił pogodzić zwaśnionych stron, coraz bardziej usuwał się w cień, a większe wpływy wewnątrz ugrupowania Hotelu Lambert zyskiwał Zamoyski, co za tym idzie – tracił je Czajkowski<sup>79</sup>. Wraz ze śmiercią Zwierkowskiego w 1860 r. i księcia Adama w 1861 r., Sadyk stracił niemal wszystkich znaczących sojuszników, a niektóre działania, wynikające z niechęci do Zamoyskiego – np. podżeganie swoich żołnierzy (spośród których wielu wchodziło poprzednio w skład dywizji Zamoyskiego) przeciw hrabiemu<sup>80</sup>, czy też rzekoma denuncjacja siostrzeńca ks. Czarotoryskiego, jako jednego ze współorganizatorów kaukaskiej wyprawy Teofila Łapińskiego<sup>81</sup>, przysparzały mu kolejnych wrogów.

W tym momencie można zakończyć nasze rozważania, bowiem odtąd kontakty między Czajkowskim a Hotelem Lambert urywają się niemal zupełnie, stosunek większości członków tego ugrupowania do jego osoby stał się jednoznacznie negatywny.

Należy jednak podkreślić, że był on jednym z najlepszych, odnoszącym największe sukcesy kreatorom „polityki zagranicznej” Hotelu Lambert, a fakt, że przez niemal 15 lat był nieprzerwanie najważniejszym polskim politykiem w Stambule – najbardziej zapalnym punkcie ówczesnej polityki europejskiej – pozwala stwierdzić, iż była to postać nietuzinkowa, o olbrzymiej wiedzy, nieprzeciętnych umiejętnościach, posiadająca niezaprzeczalnie olbrzymi szacunek i autorytet, zarówno wśród członków własnego ugrupowania, jak i wśród politycznych przeciwników.

<sup>77</sup> I. Kosiłowski do Z. Skórzewskiego, marzec 1857 r. – *Polacy nad Bosforem w czasie wojny krymskiej*, „Przegląd Narodowy”, 10 (1921), t. 21, nr 3, s. 389.

<sup>78</sup> J. Chudzikowska, *Dziwne życie*, s. 457.

<sup>79</sup> K. Dopierała, *Emigracja*, s. 184.

<sup>80</sup> I. Kosiłowski do Władysława Jordana, Laryssa, 7 II 1859 r. – BK 2464 – *Korespondencja Władysława i Zygmunta Jordanów, dotycząca działalności Misji Wschodniej w latach 1857-1866*, k. 28-29.

<sup>81</sup> *Jenerał Zamoyski*, t. 6, s. 243-246.

W los Michała Czajkowskiego wpisany jest jednak pewien tragizm. Mimo licznych osiągnięć i zasług dla sprawy polskiej, w ostatnich latach swego życia był on pogardzany przez niemal całą polską opinię publiczną. Na upadek jego autorytetu wpływ miało wiele czynników. Pierwszym, choć nie najważniejszym, był brak wsparcia politycznego Hotelu Lambert, co w dalszej perspektywie doprowadziło do utraty autorytetu przynajmniej u części emigracji, do czego w znacznej mierze przyczyniło się dwukrotne wyparcie się katolicyzmu. Najpierw, poprzez przyjęcie islamu (1850 r.), następnie zaś, poprzez ochrzcenie córki w obrządku prawosławnym (1873 r.).

Kolejnym i wydaje się chyba najbardziej istotnym była utrata znaczenia w samej Turcji. Upadek autorytetu Sadyka w Imperium Osmańskim wiązał się z nową epoką, w którą wchodziło to państwo, a do której Czajkowski zupełnie nie pasował. W Stambule do głosu doszli radykalni politycy głoszący hasła panislamizmu, który według nich był jedynym spoiwem, mogącym uratować chylące się ku upadkowi państwo. Wszelkie idee ugodowe, w tym współpraca turecko-słowiańska, zostały zepchnięte do lamusa, a Sadyk Pasza, jako jeden z głównych jej propagatorów stał się niepotrzebny<sup>82</sup>.

Wydaje się, że wymienione czynniki oraz wstrząs, jakim była dla Czajkowskiego śmierć Ludwiki Śniadeckiej (1866 r.)<sup>83</sup>, doprowadziły go do załamania psychicznego i pchnęły do irracjonalnego czynu, który w sposób ostateczny przyczynił się do roztrwonienia jego autorytetu. W 1872 r. Czajkowski przeszedł na służbę cara rosyjskiego<sup>84</sup>, czym, w oczach wielu Polaków, zaprzeczył całemu dziełu swojego życia. Przystawowym gwoździem do jego trumny okazało się kolejne zaparcie się wiary. W 1873 r., Sadyk Pasza, nie przyjmując oficjalnie prawosławia, ochrzcił w tym obrządku swoją córkę, a na jej ojca chrzestnego zaprosił cara Aleksandra II<sup>85</sup>. Choć oficjalnie pozostał muzułmaninem, coraz donioślejsze stały się głosy, że oto „polski Turek przyjął prawosławie”<sup>86</sup>, zdając się tym samym całkowicie na łaskę Romanowów.

Krok ten w sposób dobitny odzwierciedla stan upadku, w jakim znajdował się Sadyk. On sam tłumaczył się tym, że po klęsce Francji w wojnie z Niemcami, jedynym ratunkiem przed germanizacją była solidarność słowiańska – oderwanie od Zachodu i powrót do Wschodu, gdzie było nasze rodowe miejsce<sup>87</sup>, jednak argumenty te nie trafiły do Polaków. Czajkowski uznany został za zdrajcę<sup>88</sup>.

Niewielu pamiętało o jego, niemałych przecież, zasługach dla sprawy polskiej. Rodacy nie potrafili wybaczyć mu przejścia na stronę największego ciemniący Polaków – carskiej Rosji. Władysław Mickiewicz podkreśla w swoich pamiętnikach, że u schyłku swych dni, wzgardzony przez Polaków, wysmiewany przez Rosjan, został Czajkowski niemal zupełnie osamotniony, a za jego trumną w czasie pogrzebu w 1886 r. nie szedł ani jeden Polak<sup>89</sup>.

<sup>82</sup> J. Chudzikowska, *Dziwne życie*, s. 507.

<sup>83</sup> F.R. Gawroński, *Michał Czajkowski*, s. 92.

<sup>84</sup> W. Wasyleńko, *Ukraińskim tropem*, s. 26.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 93; J. Chudzikowska, *Dziwne życie*, s. 524.

<sup>86</sup> Cyt. za: J. Chudzikowska, *Dziwne życie*, s. 524.

<sup>87</sup> A. Lewak, *Dzieje emigracji*, s. 217.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 217-218; W. Wasyleńko, *Ukraińskim tropem*, s. 28.

<sup>89</sup> W. Mickiewicz, *Pamiętniki*, t. III, Kraków 1933, s. 113.

## MICHAŁ CZAJKOWSKI (SADYK PASHA) AND THE POLICY OF HOTEL LAMBERT

### Summary

Michał Czajkowski, known also as Sadyk Pasha, was one of the most important and the most famous Polish politicians in the nineteenth-century Europe. Enjoying the confidence and sympathy of prince Adam Jerzy Czartoryski, Czajkowski was a leader of so called Eastern Agency, which was established by Czartoryski in Istanbul, the most trouble spot in the contemporary Europe. There, through his impact on both, the Turkish politicians and the representatives of Balkan national movements, he tried to pursue the most important objectives of the Hotel Lambert policy.

His conversion to Islam in 1850 was a turning point, not only in his political career, but also in the whole Czajkowski's life. This fact, was used by his political opponents to undermine his authority and to show Sadyk Pasha as an infidel, who has renounced the faith of his fathers for his own benefits.

After the end of Crimean War, the bonds between the Hotel Lambert and Michał Czajkowski had been almost completely broken and his image among the Polish public opinion was becoming more clearly negative.

With the growing importance of Pan-Islamism in the Ottoman Empire (60<sup>s</sup>-70<sup>s</sup> of the 19<sup>th</sup> century), Sadyk Pasha made a political reorientation and turned his gaze toward St. Petersburg. After the defeat of France in the war with Prussia, Russia – he thought – was the only country, able to defend Slavs against the German element.

His service for the Tsar Alexander II, and baptism daughter in the Orthodox church, poured the cup of bitterness. Old Czajkowski was considered as a traitor.

His intense activity and considerable success in the struggle for the rebirth of the independent Poland, have been almost entirely forgotten by the Polish public opinion. The main reason for this was Sadyk's conversion, which proved to be the perfect pretext for his political opponents, whose real purpose was to strike not at Czajkowski – Catholic, but at Czajkowski – Politician.